



ZWIĄZKOWIEC



www.opzz.org.pl

NR 10/2017

ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

www.zzppm.pl

LISTOPAD 2017, Rok wydawania XXVII, nr 545

ISSN 2080-9905



Z okazji zbliżającej się barbórki, naszego górniczego święta, pragnę podziękować Wam wszystkim za wspólne działanie, wzajemne wsparcie i życzliwość. Życzę Wam, aby trosk było jak najmniej, a powodów do radości i szczęścia jak najwięcej.

Zarówno w życiu zawodowym, jak i osobistym. Życzę bezpiecznej pracy, zdrowia, pomyślności dla Was oraz Waszych rodzin i bliskich.

Niech spełnią się Wasze plany i marzenia!

Niech nam żyje Górniczy Stan!

Przewodniczący ZZPPM Ryszard Zbrzyzny



Rabat do 12000 dla pracowników KGHM na wszystkie modele

www.gamkia.pl

Nowa Kia Stonic już od **54 990 PLN**



STONIC



The Power to Surprise

O szczegóły rabatu zapytaj Doradcę w Salonie.
Rabat od 2400,- nawet do 12000,- zależnie od modelu i wersji wyposażenia. Rabat jest kalkulowany indywidualnie i obowiązuje dla wszystkich modeli Kia.

GAM

59-300 Lubin, ul. Legnicka 73
www.gamkia.pl, tel. 76 759 20 71



7 lat / 150 000 km gwarancji. Szczegółowe okresy gwarancji oraz jej warunki określone są w książce gwarancyjnej. Każdy nowy samochód marki Kia, fabrycznie wyposażony w system nawigacji firmy LG, umożliwia korzystanie przez 7 lat z najnowszych wersji map bez ponoszenia dodatkowych kosztów.

Wymowny wyraz niezadowolenia

10 listopada w Miedziowym Centrum Zdrowia zakończył się dwutygodniowy Czarny Protest. Manifestacja ta była reakcją załogi na dalsze ograniczenie do 10 procent wypłaty miesięcznej premii uznaniowej.

Przypominamy, iż w Układzie Zakładowym Pracy MCZ jest zapis mówiący o prawie pracowników do 20-procentowej premii. Jej ograniczenie nastąpiło na początku tego roku i miało obowiązywać do września. Taki był wynik uzgodnień władz spółki ze związkami zawodowymi. Jednak październik przyniósł rozczarowanie – wbrew negatywnej opinii strony społecznej zarząd jednostronnie postanowił o dalszym przedłużeniu naliczania pracownikom niższych premii. Odpowiedzią był protest załogi.

Od Głogowa aż po Legnicę

We wszystkich placówkach MCZ pojawiły się elementy żałoby. W szpitalu, pracowniach, przychodniach i pomieszczeniach ad-

ministracyjnych bez trudu można było spotkać personel ubrany na czarno lub z przypiętą do stroju służbowego żałobną kokardką.

– Choć nie wszyscy przyłączyli się do naszej manifestacji, to jednak była ona bardzo widoczna – komentuje przewodnicząca ZZPPM MCZ Barbara Popielarz. – Oczywiście wśród tych, którzy stanęli z boku, znalazła się pewna grupa osób zadowolonych z poziomu wynagrodzeń. Jednak niektóre koleżanki tłumaczyły, że co prawda całkowicie zgadzają się z protestem, jednak obawiają się swoich przełożonych. Wiem, że mówiły szczerze. Jest to bardzo wymowny obraz atmosfery, jaka panuje w MCZ. Ostatnio coraz częściej zdarzają się przypadki braku szacunku i zastraszania przez przełożonych ich podwład-

nych. To się musi skończyć i oczekuję od kierownictwa podjęcia zdecydowanych działań w tym zakresie. Jeśli dzisiaj mówimy o zastraszaniu i braku szacunku, to jutro być może będzie trzeba mówić o mobbingu, a to już byłby duży problem.

Potrafimy być jednością

Czarny Protest, choć nie objął całej załogi, jednak spełnił swoje zadanie i zwrócił uwagę szerszej opinii społecznej na narastający problem w MCZ.

– Ludzie dopytywali się o przyczyny naszej akcji i byli zdziwieni, gdy dowiadywali się, na jakim niskim poziomie kształtują się średnie wynagrodzenia w firmie. Komentowali, że ponad 2 tysiące złotych na rękę, bo tyle zarabia

spora część pracowników MCZ, to wstyd dla Polskiej Miedzi. Wielu pacjentów wyrażało zrozumienie sytuacji i wsparcie dla nas. Byli też tacy, którzy wręcz nas zachęcali do poszukania bardziej ostrej formy walki – mówi Barbara Popielarz.

Poparcia protestującym w MCZ udzieliło też wiele zakładowych struktur ZZPPM. Niektóre z nich były wręcz gotowe do zorganizowania pikiety przed siedzibą spółki i przypomnienia prezesom, na czym polega społeczna odpowiedzialność biznesu. Podkreślano, iż jeśli oni co dzień ciężko pracują, to mają pełne prawo oczekiwać, że personel MCZ będzie godnie wynagradzany za wysiłki, jakie wkłada w ratowanie ich nadszarpniętego zdrowia w kopalniach, hutach i zakładach przerobczych KGHM.

– Tym, którzy nas wsparli słowem lub czynem, pragnę serdecznie podziękować. Świadomość tego, iż nie jesteśmy osamotnieni, ma dla nas ogromne znaczenie. Okazuje się, że wbrew wszystkiemu potrafimy się jednoczyć i przeciwstawić złym decyzjom władzy. Sądę też, że jeszcze będziemy zmuszone prosić o dalszą pomoc. Jak do tej pory bowiem zarząd spółki wciąż stoi na stanowisku, iż premia uznaniowa ma być ograniczona. Zwróciliśmy się więc z prośbą o merytoryczne i udokumentowane uzasadnienie tej, naszym zdaniem, niesłusznej i wysoce krzywdzącej większości załogi polityki płacowej. Od odpowiedzi zarządu uzależnimy podjęcie decyzji o dalszych działaniach.

ZG LUBIN PŁACI – ALE CORAZ MNIEJ

Tegoroczne święta w domach rodzin górników z ZG Lubin będą znacznie skromniejsze niż w ubiegłych latach. Również barbórka nie będzie radośnie obchodzona. Wszystko za sprawą decyzji władz KGHM o wstrzymaniu do końca roku wydobycia w soboty i niedziele. Automatycznie wiąże się to ze znacznym ograniczeniem pracy w nadgodzinach i co za tym idzie zmniejszeniem, w niektórych przypadkach nawet i o połowę, miesięcznych wypłat. Co więcej, już dzisiaj wiadomo, że drastycznie obniżone wynagrodzenia górników z ZG Lubin w IV kwartale 2017 r. negatywnie wpłyną na wysokość czternastek, które będą wypłacane w styczniu przyszłego roku.

Spadek zapotrzebowania na koncentrat z ZG Lubin jest następstwem niedawnej poważnej awarii w HMG. Nie ma też żadnej gwarancji, że sytuacja szybko wróci do normy.

3 października na pierwszym oddziale głogowskiej huty uszkodzony został kocioł odzysknicowy odpowiedzialny za schładzanie i odpylanie gazów procesowych z pieca zawieszinowego. Zarząd firmy oznajmił wówczas, że przyczyną awarii było oberwanie się spieku (połączenia pyłów i metali, które zarastają kocioł), który spadając, spowodował jego rozszczelnienie. W rezultacie konieczne było zatrzymanie produkcji pieca zawieszinowego HMG I, który rozpoczął pracę zaledwie kilka miesięcy temu. Zmniejszenie produkcji na skutek tej przerwy oszacowane zostało na około 14 tys. ton miedzi elektrolitycznej. Co prawda do ponownego uruchomienia instalacji doszło pod koniec października, jednak kopalnia ZG Lubin ma mieć ograniczone wydobycie do końca tego roku. Co dalej, jeszcze nie wiadomo, choć oczywiście kierownictwo kopalni uspokaja i zapewnia pracowników, że to tylko przejściowe kłopoty. Za-



pewne też dla otarcia łez podjęto decyzję o podniesieniu w grudniu wypłaty tak zwanego „karpiego” aż o całe 100 złotych.

W taki oto sposób na naszych oczach realizuje się scenariusz, przed którym wielokrotnie ostrzegali przewodniczący ZZPPM Ryszard Zbrzyzny. Domagał się zaprzestania planowania produkcji w oparciu o nadgodziny i żądał takiego wzrostu stawek zasadniczych, który zrekompensuje gór-

nikom zapłatę za ponadnormatywną pracę. Zwracał też uwagę na patologiczne zachwianie proporcji wielu składników płac, w których stawka zasadnicza wynosi zaledwie około 20 procent ogólnych poborów i automatycznie płaca za nadgodziny jest zdecydowanie zaniżona. Natomiast premia motywacyjna jest elementem przymusu ekonomicznego, a nie zachętą do podniesienia wydajności produkcji.

– Gdy domagałem się wprowadzenia przez zarząd KGHM takich rozwiązań płacowych, które pozwolą ludziom zachować obecny poziom wynagrodzeń, ale przy nominalnym czasie pracy, podnoszono alarm, iż chcę pozbawić górników możliwości godnego zarobku – wyjaśnia Ryszard Zbrzyzny. – Była to czysta demagogia i populizm. Najgłośniejsi wówczas krytykowali mnie niektórzy liderzy organizacji z ZG Lubin. Ci bardziej znani z dbałości o dobre samopoczucie pracodawcy, a nie szeregowego pracownika. Z pewnością dlatego zawsze nerwowo reagowali na nasze żądanie ograniczenia nadgodzin i prawie nie słyszeli jednoczesnego postulatu podniesienia stawek. Dzisiaj życie pokazuje, że to ja miałem rację. To bardzo gorzka satysfakcja. Zwracam też uwagę, że teraz koszty złej polityki płacowej ponoszą górnicy ZG Lubin, ale jutro podobny los może spotkać pozostałych.

STRATEGIA ROZWOJU CZY HIPOKRYZJA SZEFOSTWA?

Pojęcie „społeczna odpowiedzialność biznesu” jest stosunkowo młode, sięga korzeniami do połowy XX wieku. Najprościej mówiąc, oznacza ono podejmowanie przez menedżerów przedsiębiorstw takich decyzji i określenia takich kierunków działań, które będą zgodne z celami i wartościami szeroko pojmowanego społeczeństwa. Zarówno w kontekście lokalnego środowiska, konsumentów, pracowników, jak i kontrahentów i akcjonariuszy.

Komisja Europejska zachęca firmy, by tworzyły długoterminowe plany działań i badały możliwości wprowadzenia rozwiązań, które prowadzą do zwiększania dobrobytu oraz lepszych warunków pracy i życia obywateli.

W strategii Polskiej Miedzi zapisano więc między innymi, iż priorytetem firmy jest wzmocnienie wizerunku całej Grupy Kapitałowej KGHM poprzez:

- kształtowanie współpracy ze społecznościami lokalnymi
- ugruntowanie pozycji zaufanego partnera biznesowego
- utrzymanie pozycji odpowiedzialnego pracodawcy
- budowanie wizerunku Grupy KGHM przyjaznej środowisku i zdrowiu
- wzrost efektywnej komunikacji zewnętrznej i wewnętrznej

Określone też zostały drogi prowadzące do tych wyznaczonych celów. Jedną z nich jest osiągnięcie pozycji lidera w branży pod względem ochrony zdrowia i bezpieczeństwa pracy, jak również stabilności zatrudnienia i wynagrodzeń.

Piszemy o tych szumnych i pięknie brzmiących deklaracjach w kontekście konfliktu płacowego w MCZ, spadku wynagrodzeń górników z ZG Lubin oraz postulatów załogi KGHM Metraco.

Z jednej strony władze Polskiej Miedzi deklarują wolę podniesienia poziomu opieki medycznej świadczonej dla zatrudnionych w całej Grupie Kapitałowej KGHM. Natomiast równolegle do tych zapewnień zarząd MCZ oświadcza załodze, że nie ma wystarczających środków na wynagrodzenia i jest zmuszony ograniczyć wypłatę premii.

Równie kontrowersyjny wydaje się zapis strategii mówiący o utrzymaniu pozycji odpowiedzialnego pracodawcy. Z jednej strony zarząd aprobeuje zjawisko ciągłego wzrostu udziału w płacach ogółem wynagrodzeń za pracę w godzinach nadliczbowych, a jednocześnie nie poczuwa się do odpowiedzialności, gdy z powodu awarii praca zostaje ograniczona do dni czarnych i wypłaty górników spadają prawie o połowę.

Czy w Metraco znajdą się pieniądze na podwyżki?

Wzrost wynagrodzeń o 700 zł brutto dla wszystkich, podniesienie o 20 proc. odpisu na Fundusz Socjalny, wyższe dodatki za pracę w systemie czterobrygadowym, podniesienie wartości nagrody jubileuszowej – to jedne z podstawowych propozycji płacowych pracowników KGHM Metraco.

Ponadto załoga oczekuje jasnego określenia zasad przyznawania premii rocznej, wprowadzenia w spółce Pracowniczego Programu Emerytalnego oraz podniesienia przez pracodawcę kwoty dofinansowania do ubezpieczenia zdrowotnego.

Pismo w tej sprawie zostało złożone do zarządu spółki 13 listopada. Podpisali się pod nim członkowie Rady Pracowników oraz trzy największe z pięciu organizacji związkowych działających w KGHM Metraco.

– Nie rozumiem, jakimi motywami kierowali się ci, którzy nie podpisali pisma – mówi przewodniczący ZZPPM KGHM Metraco Andrzej Starzyński. – Nie chcę też tego komentować. Zapewne członkowie ich związków sami należą do podsumują. Nie sądzę bowiem, by uznali, że mają wystarczająco wysokie wynagrodzenia, a dodatkowe zabezpieczenie emerytalne i lepsze ubezpieczenie zdrowotne jest im niepotrzebne.

Jak wyjaśnia Andrzej Starzyński, załoga KGHM Metraco od co najmniej pięciu lat nie miała systemowej podwyżki płac rekompensującej inflację, podczas gdy w tym okresie wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw

wzrosły o ponad 12 procent. Ponadto ostatnia wypłata premii rocznej była zdecydowanie niższa niż w latach ubiegłych.

– To są główne powody spadku dochodów załogi – dodaje przewodniczący. – Tymczasem firma jest w bardzo dobrej kondycji finansowej i ma fundusze na podniesienie płac załogi, której wydajność pracy jest bardzo dobra i w istotny sposób przyczynia się do osiągniętych wyników.

Zarząd KGHM Metraco jednak ma całkowicie inny pogląd.

W jednym zdaniu można go ująć: że spółka płaci wszystko to, do czego jest zobowiązana i nie widzi powodu do podejmowania negocjacji płacowych. Ponadto prezes Przemysław Hopfer w odpowiedzi na otrzymane pismo w pierwszym akapicie potwierdził dobrą kondycję firmy. Jednak w kolejnych zawarł listę nieszczęść, z jakimi już się boryka lub jakie mogą ją spotkać w najbliższym czasie. Wspomniał więc o pogarszających się wynikach Zakładu Produkcji Kruszyw oraz niezadowolających wyników sprzedaży produktów zawierają-

cych ren. Zapowiedział też znaczne wydatki inwestycyjne, w których, jak należy rozumieć, partycypować mają pracownicy w postaci braku wzrostu wynagrodzeń oraz rozszerzenia zakresu świadczeń socjalnych.

– Całkowicie nie zgadzamy się z taką argumentacją – ocenia Andrzej Starzyński – wcześniej słyszeliśmy, że nie ma pieniędzy na podwyżki, bo spółka nie jest w dobrej kondycji finansowej i musimy pracować jeszcze bardziej wydajnie, by zmienić ten stan rzeczy. Teraz, gdy wyszliśmy na prostą, słyszymy, że trzeba inwestować. Nie może się to odbywać kosztem załogi. To nie pracownicy mają się zrzucić na nowe zakupy. Ponadto chcę zaznaczyć, że podczas gdy dla ludzi brakuje pieniędzy, to jednak znajdują się setki tysięcy złotych na bankiety i imprezy organizowane dla wybrańców. Ale nawiązując do ulubionej maksymy naszego prezesa, nie chcę już się zajmować kosztownymi imprezami w Leti, bo to już historia. Teraz walczymy o wyższe wynagrodzenia dla całej załogi i poprawę warunków pracy w 2018 roku.

Czy występy Varius Manx – jednego z najpopularniejszych zespołów rockowych polskiej sceny muzycznej, były koniecznym elementem spotkania z kontrahentami KGHM Metraco? Większość z nich to spółki grupy kapitałowej Polskiej Miedzi. Ile ta impreza kosztowała i jakie wymierne korzyści biznesowe przyniosła?



REFERENDUM W LEGNICY

1 listopada przy bramach nr 1 i 2 legnickiej huty pojawiły się urny do głosowania. Akcja trwa do 22 listopada. Nie jest to jednak referendum strajkowe ani wybory przedstawicieli załogi do rady nadzorczej spółki.

Tym razem część załogi wypowiada się w sprawie zmiany systemu pracy z 1-2-3 na 3-2-1 dla pracowników zatrudnionych w układzie czterobrygadowym. Różnica polega na innym podziale czasu przeznaczanego na odpoczynek pomiędzy zmianami. Obecnie jest to za każdym razem 48-godzinny okres. Ewentualna zmiana polega na układzie 56 godzin, 32 godziny i ponownie 56 godzin. Obie wersje mają zwolenników i przeciwników.

Jedni chcą mieć czas wolny równomiernie rozłożony, inni są za dwoma dłuższymi okresami odpoczynku i jednym krótszym. Wszystko zależy od sytuacji rodzinnej ludzi, ich trybu życia i sposobu spędzania czasu wolnego.

Referendum będzie ważne, gdy weźmie w nim udział minimum 90 procent uprawnionych do głosowania. Zmiana systemu na nowy nastąpi, gdy uzyska on poparcie minimum 75 procent głosujących. W takim przypadku wejdzie ona w życie już 1 stycznia 2018 roku. Zgodnie z regulaminem referendum wynik wyboru musi zostać podany do publicznej wiadomości nie później niż do 24 listopada.

Życie bez tradycji jest możliwe – ale byłoby bezbarwne i pozbawione kierunkowskazów

1. Barbórka 4 grudnia przypada święto górnicze naszej patronki. Dlaczego ona? I czemu kobieta, skoro ta, wedle górniczych wierzeń, przynosi w kopalni pecha? Święta Barbara (żyła w IV w.) jest patronką wszystkich narażonych na wybuchy – np. saperów, pracowników prochni i właśnie górników. Legenda głosi, że tuż po tym, jak została ścięta przez ojca za przejście na chrześcijaństwo, raził go piorun.

2. Pod ziemią bez „dzień dobry” Górnicy na dole witają się słowami „szczęść Boże”. Większość też zawsze się żegna, jeżdżając na dół. Żeby wrócić.

3. Skok przez skórę Skórzany fartuch noszony był przez górników już od drugiej połowy XV wieku. Z czasem stał się

symbolem przynależności do braci górniczej. Uroczyste przekroczenie skóry i przepasanie kandydata tą skórą przez jego „ojca chrzestnego” oznacza przyjęcie do stanu.

4. Mundur górniczy Przekazy historyczne podają, że pierwsze mundury górnicze wprowadzone zostały w 1817 roku wraz z ustanowieniem Korpusu Górniczego, organizacji łączącej wszystkie osoby pracujące w górnictwie. Obecny wzór munduru został wprowadzony w 1983 roku i nawiązuje do pierwowzoru.

5. Górnicza czapka To czako (z pióropuszem, z symbolem skrzyżowanych pyrzyka i żeloska – dawnych narzędzi nieco przypominających młoty). Pióropusz przy czako symbolizuje

ptasie pióra, którymi kiedyś górnicy czyścili otwory strzałowe.

6. Szpada Górnicza szpada obecnie jest odznaką honorową. Przywilej jej przypinania zarezerwowany jest tylko dla wyróżnionych. Szpada górnicza jest symbolem honoru, wolności i godności górnika. Tradycja pochodzi z dawnych wieków. Wówczas białą broń mogli nosić tylko wolni ludzie honoru. Od 1817 roku, gdy Stanisław Staszic utworzył Korpus Górniczy, jest też symbolem władzy wyższych urzędników górniczych i nadzoru. Szpada była traktowana jako element stroju podkreślający szlachecki stan. Uzupełnieniem tego stroju był kilof z czarnym styliskiem (trzonkiem) trzymanym na ramieniu w trakcie oficjalnych uroczystości.

CZAS BARBÓRKI JUŻ NASTAŁ

Znów są biesiady, karczmy, combry i „szczęść Boże” dla braci górniczej. Od Legnicy aż po Głogów rozkręca się powszechne świętowanie. Po ciężkiej i niebezpiecznej pracy całej braci górniczej należy się przecież chwila odpoczynku i beztrudnej zabawy.

Również i nasz związek jak co roku organizuje Centralne Obchody Barbórkowe ZZPPM.

Ich głównym punktem będzie **Centralna Akademia Barbórkowa ZZPPM, która rozpocznie się o godzinie 12.00 3 grudnia w Głogowie (hala sportowa). Po jej zakończeniu na godzinę 14.00 planowane jest rozpoczęcie Centralnej Karczmy Piwnej ZZPPM. W tym samym czasie dla naszych koleżanek zorganizowany będzie w Kaczcach Centralny Comber Babski.** Dowóz i doskonała zabawa zapewnione.

Warto podkreślić, iż tegoroczne obchody górniczego święta mają jeden nowy element. Centralna Karczma Piwna ZZPPM odbędzie się z udziałem ZZPPM w ZG Polkowice-Sieroszowice i koledzy właśnie z tej organizacji mają pełnić rolę gospodarza.

– Uważam, że takie połączenie naszych imprez, zakładowej i centralnej, sprzyjać powinno większej integracji – wyjaśnia przewodniczący ZZPPM Polkowice-Sieroszowice Piotr Lewandowski. – Przy każdej okazji musimy szukać sposobu na zacieśnianie wzajemnych relacji. Nawet na naszych sztandarach mamy wypisane hasło „Może nas wiele różnić, ale nic nie powinno nas dzielić”. Jednak może się ono stać rzeczywistością tylko wtedy, gdy się poznamy i będziemy się w swoim gronie dobrze czuli. Dlatego prowadząc karczmę, będziemy się starali, by jej uczestnicy bawili się razem i nie zamykali się w swoich niewielkich, hermetycznych podgrupach. Jeśli to się nam uda, to zaczniemy organizować więcej biesiad i festynów o charakterze ponadzakładowym.

Klimaty Oktoberfest będą stanowić główny wątek Karczmy. Rozpocznie ją więc odszypowanie pierwszej beczki piwa i komisyjne liczenie udezeń, zanim dla wszystkich popłynie piwo. Spodziewać się też należy chóralnego jodłowania, wspinania się na pal czy też prawdziwie męskich konkursów opartych na konkurencjach siłowych. Dla smakoszy z pewnością też nie zabraknie peklowanych gołonek, aromatycznej kielbasy i ostrych dodatków do mięsiva. Natomiast tajemnicą jest, kto zostanie ubrany w tradycyjny strój bawarski, czyli skórzane szory na szelkach, wełniane białe podkolanówki i kapelusik z piórkiem.



Na góralską nutę natomiast będą się bawiły panie na Centralnym Combrze Babskim. Kapelusik z piórkiem będzie więc w innym fasonie i do kompletu uzupełniać go będzie ciupaga. Zatańczą zbójnickiego, policzą owce i barany pasące się na rozległych halach, poszukają Janosika oraz rozwiążą zagadkę, czy był on harnasiem, czy też nie.

PAINTBALL ZONE

- IMPREZY FIRMOWE
- WIECZORY KAWALERSKIE
- SPOTKANIA W GRONIE ZNAJOMYCH

ZAPRASZAMY 783 028 169
p.zone@wp.pl

BIEDRZYCHOWA
4 KM OD POLKOWIC

WYPOŻYCZALNIA QUADÓW

ORGANIZACJA IMPREZ

wynajem.quadow@wp.pl

Guzice 7 /k Szybu R-9

669-959-754

✓ 4 TORY DO JAZDY
✓ QUADY DLA DZIECI I DOROSŁYCH

Wystąpienie przewodniczącego ZZPPM Ryszarda Zbrzyznego Z OKAZJI GÓRNICZEGO ŚWIĘTA



Koleżanki i Koledzy!

Zgodnie z górniczą tradycją rozpoczynające się obchody barbórkowe wyznaczają nam czas na refleksję, dokonanie bilansu zysków i strat oraz wyznaczenie nowych celów. Będzie się tak działo zarówno na poziomie całej Polskiej Miedzi, jak i jej poszczególnych zakładów oraz spółek wchodzących w skład Grupy Kapitałowej KGHM.

Również w szeregach ZZPPM trwa taka dyskusja. W tym roku ma ona szczególny charakter, gdyż podsumowuje naszą 25-letnią historię i określa strategię dalszych działań.

Cele i zadania związku zmieniły się na przestrzeni minionych lat. Zawsze jednak były odpowiedzią na otaczającą nas aktualną rzeczywistość gospodarczą, polityczną i społeczną. Idea, która nam przyświecała i która nami nadal kieruje, to mądre godzenie walki o sprawy pracownicze z troską o przyszłość firmy. Taka filozofia jest zarówno naszym znakiem rozpoznawczym, jak i drogowskazem.

Tak było, gdy strajkowaliśmy w obronie polskości Polskiej Miedzi. Przypomnę, że chciano nas wtedy sprzedać za 400 mln dolarów bankrutującemu koncernowi Asarco. Gdybyśmy wtedy nie przystąpili do walki z tymi planami i nie odnieśli zwycięstwa, dzisiaj KGHM już by nie było na gospo-

darczej mapie świata. Lubin, Polkowice czy Głogów stałyby się znowu sennymi prowincjonalnymi miasteczkami zapomnianymi przez Boga i historię, z bezrobociem dwukrotnie wyższym niż średnia krajowa. Na szczęście nie zabrakło nam wówczas odwagi i determinacji do obrony Zagłębia Miedziowego.

Ta troska o właściwe wyważenie interesów pracowniczych i zachowanie potencjału spółki towarzyszyła mam również, gdy przez prawie dwa lata, z dwoma kolejnymi ekipami rządowymi, negocjowaliśmy Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy. Mieliśmy wówczas świadomość, że tworzymy dokument, który musi w sposób systemowy zabezpieczyć interesy załogi na wiele lat i równocześnie nie podcinać skrzydeł firmie. Pomimo że nasze argumenty z trudem były przyjmowane do wiadomości przez stronę rządową, dopięliśmy swego. W efekcie dzisiaj mamy chyba jeden z najlepszych w kraju zapisów praw i obowiązków pracowniczych. To dzięki niemu ludzie nadal otrzymują tak zwane gruszowe i kredkowe. Mogą korzystać z bezpłatnych wczasów rehabilitacyjnych i mają prawo do deputatu węglowego.

Idea godzenia walki o sprawy pracownicze z troską o przyszłość firmy przyświecała nam również podczas walki o Pracowniczy Program Emerytalny, Abonament Medyczny lub o gwarancję corocznej nagrody za wypracowany zysk. Żadne z tych postulatów, choć ambitne, nie były nadmiernie wygórowane. Zawsze oparte na realnych możliwościach firmy.

Podobnie jest teraz, gdy domagamy się rozszerzenia prawa do PPE oraz Abonamentu Medycznego dla załóg spółek zależnych oraz żądamy zmiany zasad naliczania pracownikom KGHM wy-

sokości wypłaty nagrody rocznej. W obu przypadkach wiemy, że przy dobrej woli pracodawcy możliwe jest wypracowanie porozumienia korzystnego dla załogi i zgodnego z dobrze pojętym interesem spółki.

Nie może jednak być tak, że nie ma pieniędzy na podniesienie wynagrodzeń i świadczeń socjalnych dla pracowników, podczas gdy wypracowane przez załogę Polskiej Miedzi miliardy złotych są bezkarnie i bezpowrotnie marnotrawione na bezwartościowe inwestycje zagraniczne, wprowadzanie nieprzemyślanych rozwiązań technologicznych czy też na honoraria dla niekompetentnych wysokopłatnych nominatów rządzącej ekipy. Najwyższy czas postawić szlaban takiemu szkodnictwu gospodarczemu.

Karuzela dyrektorskich i prezesowskich stołków, jaką obserwujemy, przerasta już kabaret. Przestaje być śmieszna i staje się realnym zagrożeniem dla funkcjonowania całego naszego Zagłębia.

Nie godzimy się też na to, by za podatek od kopalni dalej płacili pracownicy. Przypominamy i przypominac będziemy, że zmiana ustawy o podatku od wydobycia kopalni uchwalonej przez koalicję PO, PSL jest niespełnioną obietnicą wyborczą Prawa i Sprawiedliwości. Nadal obowiązywać będzie w 2018 roku.

Jeśli więc rząd PiS zamierza utrzymać to absurdalne obciążenie skarbowe, to zasady naliczania nagrody rocznej dla pracowników muszą zostać zmienione. Protestujemy też przeciwko dalszemu utrzymywaniu źle opracowanego systemu motywacyjnego. Wiele jego zapisów ma charakter patologiczny i stanowi zarzewie ostrych podziałów i konfliktów. W połączeniu ze zbyt niskimi płacami zasadniczymi jest też narzę-

dziem przymusu ekonomicznego do pracy w nadgodzinach. Za ciężką i niebezpieczną pracę powinniśmy otrzymywać godne wynagrodzenie wyliczone w oparciu o normatywny czas pracy. Nie może być naszej akceptacji dla wykazywania stosunkowo wysokich zarobków górniczych w oparciu o powszechnie stosowany system pracy w nadgodzinach. Jest to demagogia, zakłamanie i manipulacja statystyką.

Dzisiaj o tym, jak niskie stawki zasadnicze wpływają w praktyce na wysokość miesięcznych wypłat, przekonuje się załoga ZG Lubin. Awaria w głogowskiej hucie wymusiła na dyrekcji kopalni decyzję o zaprzestaniu wydobycia w soboty i niedziele.

Czy tak postępuje mądre kierownictwo, któremu powinno zależeć na budowaniu dobrej atmosfery i umacnianiu więzi pracowników z firmą?

Domagamy się też zrównoważonego rozwoju całej Grupy Kapitałowej Polskiej Miedzi. Oczekujemy znacznie większej konstruktywnej

aktywności zarządu KGHM w tym zakresie. Zagłębie Miedziowe było, jest i pozostanie jednością.

Dziękuję Wam wszystkim za te wspaniałe dokonania i kolejne doświadczenia. Były one możliwe, bo Wy w tym uczestniczyliście.

Minione lata to historia walki ZZPPM o przyszłość Polskiej Miedzi – jednej z największych polskich firm, lokomotywy naszej gospodarki. Walka ta trwa po dziś dzień.

Dziękuję Wam wszystkim za te ponad 25 lat ciężkiej związkowej pracy.

Apeluję też o utrzymanie jedności i przeciwstawienie się podziałom.

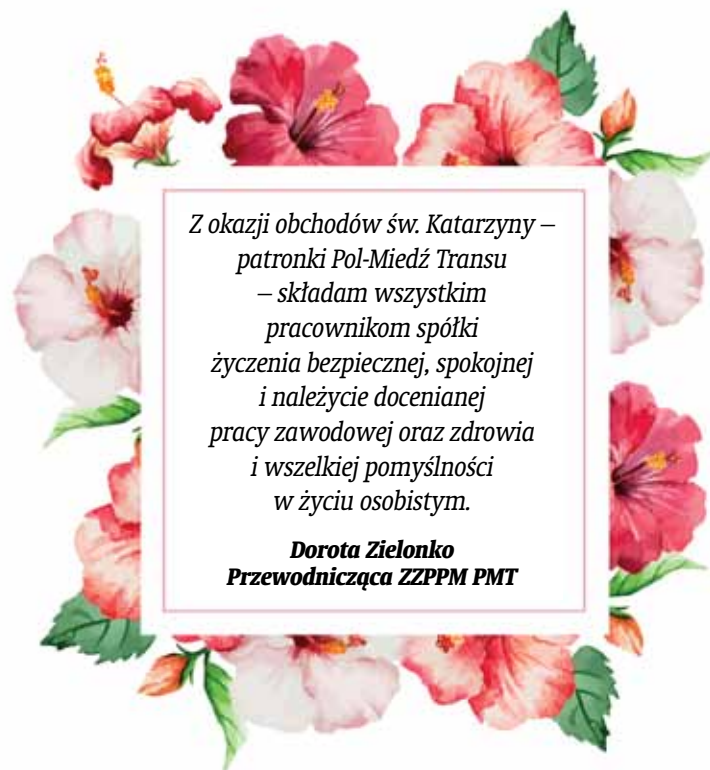
Życzę Wam zdrowia, pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

Niech rok 2018 i następne lata będą czasem zarówno Waszych osobistych, jak i naszych wspólnych związkowych sukcesów!

**Życzę górniczego szczęścia.
Szczęść Boże!**

*Z okazji obchodów św. Katarzyny –
patronki Pol-Miedz Transu
– składam wszystkim
pracownikom spółki
życzenia bezpiecznej, spokojnej
i należycie docenianej
pracy zawodowej oraz zdrowia
i wszelkiej pomyślności
w życiu osobistym.*

**Dorota Zielonko
Przewodnicząca ZZPPM PMT**



Ratujemy frankowiczów

Rozmowa z **mgr Bożeną Bartoszewicz** z Kancelarii Prawno-Finansowej w Lubinie

W poprzedniej rozmowie wyjaśniła Pani, na czym polegają problemy frankowiczów. Czy coś się w tej sprawie zmieniło?

Pojawiło się sporo orzeczeń sądowych, które potwierdzają rację kredytobiorców. Swoje zdanie przedstawiają również prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz Rzecznik Finansowy.

To może zacznijmy od działań prezesa UOKiK.

Wszczęł kolejne postępowania przeciwko trzem bankom. Są one prowadzone na podstawie zmienionej w 2016 r. ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów. Daje mu ona możliwość wszczęcia postępowania o uznanie za niedozwolone postanowień wzorców umów. Do 16.04.2016 r. to Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów badał abuzywność klauzul. Postępowania dotyczą uznania za niedozwolone klauzul zawartych we wzorcach umów, regulaminach i aneksach do umów kredytów i pożyczek hipotecznych wyrażonych w walutach obcych. Wątpliwości budzą niejasne zasady ustalania kursów walut. Są one nieprecyzyjne, ustalane dowolnie – np. w oparciu o „kursy średnie międzybankowe”, „średni kurs z rynku walutowego (forex)” czy płatny „serwis Reuters”. Banki odsyłają też konsumentów do tabel, które same sporządzają, jednak nie określają, kiedy i ile razy dziennie będą opracowywane i publikowane. W rezultacie kredytobiorca nie może sam oszacować kursu, po którym bank przeliczy ratę.

A jakie działania bezpośrednie podejmuje prezes UOKiK w sprawach kredytobiorców?

Przedstawia pisemne stanowisko, w którym przedstawia argumenty i poglądy ważne dla danego sporu, opierając się na stanie faktycznym i prawnym. Wskazuje, które według niego są niedozwolonymi zapisami umownymi, podając dla porównania klauzule z rejestru klauzul abuzywnych, przywołuje odpowiednie przepisy i przykłady orzeczeń sądów powszechnych i Sądu Najwyższego. Prezentuje własne stanowisko i przedstawia skutki zastosowania

kwestionowanych klauzul. Taki istotny pogląd w sprawie ma walor podobny do opinii biegłego sądowego i może być wykorzystany przez sąd jako argument przemawiający za słusznością roszczeń kredytobiorcy.

W jaki sposób pomaga Rzecznik Finansowy?

Również może przedstawiać istotny pogląd w sprawie. Przykładowo: Rzecznik uznał, że klauzula pozwalająca bankowi na

możliwość zweryfikowania decyzji biznesowych banku co do zgodności jego działań z zaakceptowanym przez obie strony kontraktem.

Skutkiem uznania zapisu umownego za bezwzględnie nieważny lub abuzywny (niewiązący konsumenta) jest to, że bank musi zwrócić nadpłacone raty (potwierdzenie znajdziemy w wyrokach np.: SO we Wrocławiu z 25.01.2016 r., sygn. akt II Ca 1557/15; SO w Łodzi z 8.05.2015 r., sygn. akt III Ca

Apelacyjny w Warszawie na skutek apelacji od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z 27.12.2010 r. sygn. akt XVII AmC 1531/09) zapis umowy o treści „Raty kapitałowo-odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej BRE Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50” został uznany za niedozwolony, a następnie wpisany do rejestru klauzul niedozwolonych pod numerem 5743.

Przy ocenie zakwestionowanych postanowień umownych Sąd obu instancji odwołał się do treści art. 3851 § 1 k.p.c., zgodnie z którym postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, co jednak nie dotyczy postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Zdaniem Sądów stosowana przez bank umowa stanowi wzorzec umowy, co oznacza, że umowy zawierane przy jego użyciu nie są indywidualnie uzgadniane, a treść postanowień zostaje konsumentom narzucona.

Jak należy rozumieć ten wywód sądu?

Zakwestionowane postanowienie umowne nie dotyczyło głównych świadczeń stron umowy, ponieważ głównym świadczeniem ze strony banku jest udzielenie kredytu drugiej stronie, zaś głównymi świadczeniami kredytobiorcy jest ustanowienie hipoteki na rzecz Banku oraz spłata kredytu zgodnie z przewidzianymi w umowie warunkami.

Sądy trafnie zauważyły, iż w postanowieniu umownym wskazano jedynie termin ustalania kursu waluty, przyjętego do rozliczeń spłaty rat kapitałowo-odsetkowych. Nie został natomiast wskazany sposób ustalania tego kursu. To pozostaje poza kontrolą i poza wiedzą klienta, który do ostatniej chwili nie ma możliwości oceny wysokości złotowej swojego zobowiązania na dzień spłaty raty. Sądy podsumowały, że „taki sposób traktowania klienta jest nie tylko sprzeczny z dobrymi obyczajami, ale także narusza jego interesy w sposób rażąco, uzależniając jego sytuację wyłącznie od arbitralnych decyzji banku”. W uzasadnieniu wyroku wskazano ponadto, że w przypadku umowy nie dochodzi do faktycznego zakupu przez bank waluty i jej sprzedaży klientowi dokonującemu spłaty raty. Wartość franka szwajcarskiego przyjęta jest jedynie jako wskaźnik waloryzacji poszczególnych rat podlegających spłacie. Oznacza to, iż wszelkie operacje wykonywane są jedynie „na papierze”, dla celów księgowych. W efekcie różnica pomiędzy kursem zakupu danej waluty a kursem jej sprzedaży przez bank stanowi jego czysty dochód, zwiększający dodatkowo koszty kredytu dla klienta.

Czy w sprawach frankowiczów z Dolnego Śląska zapadły korzystne wyroki?

Tak. Dla przykładu podam, że wyrokiem Sądu Okręgowego w Legnicy z dnia 22 czerwca 2017 roku, sygn. akt: IC 418/16 w sprawie umowy kredytu indeksowanego do CHF i Bankowego Tytułu Egzekucyjnego, uznana została racja kredytobiorcy i uchylono tytuł wykonawczy, na podstawie prowadzona była egzekucja komornicza. Powodem uchylenia tytułu było stwierdzenie, że umowa ma klauzule abuzywne.



dowolne ustalenie oprocentowania jest niejasna, niejednoznaczna i nieczytelna, więc nie powinna wiązać konsumentów. Sprawa dotyczyła dwóch kredytobiorców, którzy wytoczyli przeciwko bankowi powództwo o zwrot nadpłaty odsetek. Wynikały one ze zmiennego oprocentowania kredytu. Ważnym problemem było w tym przypadku, że umowa zawierała postanowienie, które umożliwiało bankowi jednostronną zmianę oprocentowania. Warunki tej zmiany były tak nieprecyzyjne i niejednoznacznie, że zapewniały bankowi dowolność w zakresie zmiany oprocentowania.

Co dają kredytobiorcom wydane dotychczas istotne poglądy w sprawie?

Potwierdzają słuszność argumentów prezentowanych przez naszych klientów. Nie może być inaczej, gdyż przepisy prawa bankowego i ugruntowane orzecznictwo Sądu Najwyższego są jasne.

W ogólnym ujęciu – warunki umowy powinny w sposób niebudzący wątpliwości wskazywać na okoliczności, od których zmiana ta jest uzależniona i kiedy ma nastąpić. Warunki te muszą być weryfikowalne przez sąd i konsumenta, a klient powinien mieć

155/15; SO we Wrocławiu z 17.09.2013 r., sygn. akt II Ca 716/13).

Argumenty prezesa UOKiK i Rzecznika Finansowego są takie same jak nasze, więc nasi klienci mają pewność, że ich sprawy prowadzone są w sposób jedyny właściwy.

A jakie zapadają wyroki w sprawach kredytów indeksowanych?

Przypomnę – domagamy się dla klientów zwrotu nadpłat stanowiących różnicę między zapłaconymi ratami (wartość raty z harmonogramu x kurs sprzedaży CHF z tabeli bankowej) a ratami obliczonymi jak dla kredytu w całości złotówkowego.

Przedstawię ważny wyrok wydany w sprawie uznania postanowienia wzorca umownego za niedozwolone, które stanowi podstawę rozstrzygnięć korzystnych dla kredytobiorców. Otóż w sprawie o sygnaturze VI ACA 441/13 (prowadzonej przez Sąd

Zapraszamy do polubienia naszego Facebooka: Kancelaria Prawno-Finansowa w Lubinie, na którym umieszczamy na bieżąco informacje z całego kraju na temat kredytów w CHF. Zapraszamy do naszej kancelarii, która mieści się w Lubinie przy ul. Armii Krajowej 10 (nad sklepem OSCAR)

W celu umówienia spotkania prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem: 531 128 236 lub 533 300 428 bądź e-mailowo: biuro@k-pf.pl.



OKIEM ANALITYKA

Historia kołem się toczy

Poprzedni ustrój pamiętam dokładnie, w dorosłe życie wkraczałem w okresie powrotu tak zwanej wolnej Polski. Będąc w tym okresie w zasadniczej służbie wojskowej, ludowym Wojsku Polskim, wszak innego nie było, z własnej woli tam nie poszedłem. Tak po prostu było i mówienie, że wspierałem tamten ustrój, jest bezczelnym chamstwem. Dobrze, że mi jeszcze za to wynagrodzenia nie obcięto. Bo prawie wszystkim z mojego rocznika musiano by to zrobić. Ale nie o tym miało być.

Z wojska pamiętam ludzi ideowych, zaangażowanych w podtrzymywanie socjalizmu. Kiedy nadchodziła nowa Polska, wolna i demokratyczna, usilnie bronili tego, co znali, w czym dorastali. Pamiętam, jak szef garnizonowej propagandy w randze majora, namawiał mnie do wstąpienia do jedy-

nie słusznej partii, czyli: PZPR. Kadził, że jestem zdolny i ambitny, całe życie przede mną. Należąc do partii, będę miał większe szanse na rozwój, zdobycie wykształcenia, mieszkania, ogólnie będę mógł łatwiej i przyjemniej żyć. Przyszły pierwsze wolne wybory. Solidarność zaczęła przejmować władzę i major sekretarz PZPR w mojej jednostce nagle okazał się pierwszym nawróconym, zaczął chodzić do kościoła, już mu nie przeszkadzał krzyżek na mojej pierś. Nie chcę go oceniać lub krytykować. My, ludzie, tacy jesteśmy, szukamy dla siebie wygody, przystosowujemy się do zmian, to cecha inteligencji.

I teraz znowu mam wrażenie deja vu, znowu nadszedł okres jedynie słusznej ideologii, tym razem prawicowej. Żeby nie powiedzieć: nacjonalistycznej. Powtórnie zderzam się z osobami silnie ideologicznymi. Przekonanymi, że tylko to, co uważają za właściwe, jest słusznym. Negują wszystko,

co było, a postępują dokładnie tak samo jak ci, których potępiają. Znowu słyszę, jak ludzie władzy, tym razem solidarnościowej, mówią: Zapisz się do nas, tylko z nami zrobisz karierę, dostaniesz podwyżkę. Idą ciężkie czasy zmian i redukcji, będziesz z nami, to cię nie zwolnią. Wypisz się z tamtego związku, oni teraz nic nie mogą. Zobacz, wszyscy, których ostatnio awansowano, to nasi członkowie, bez naszego poparcia nic nie osiągniesz, a i o podwyżce zapomnij. Cóż, kiedyś był sekretarz, członek PZPR, teraz jest solidaruch. Ale metody dokładnie te same.

25 lat temu, kiedy głosowałem za demokracją, miałem nadzieję, że czasy jedynie słusznej, patologicznej siły przewodniej narodu odchodzą do lamusa. Nareszcie będzie wolność przekonań i myśli. Nikt mi nie będzie mówił, do jakiej partii czy związku zawodowego mam należeć, aby żyło mi się lepiej, dostatniej i bezpieczniej. Naiwnie myślałem, że moja pozycja zawodowa za-

leży tylko ode mnie, od tego, jak będę pracował. Ale historia kołem się toczy, na nieszczęście coraz szybciej. A może na szczęście, może znowu otrząśniemy się. Uwierzymy, że wszystko zależy od naszej pracy, a nie od przynależności.

Jednak najciekawsze dla mnie jest to, że ci nowi sekretarze, krytykując tych z poprzedniej ideologii, postępują dokładnie tak jak tamci to robili. Ba, mówiąc, że postępują jak tamci, chyba ich obrażam. Oni są o niebo lepsi, bardziej cyniczni i wyrachowani. Jednak pamiętajmy, każda rewolucja wcześniej czy później zjada swoich ojców. Twórca gilotyny też był jej ofiarą i jego głowę ścięła. Uczmy się na błędach, uwierzmy, że wszystko zależy od nas, od wkładanego wysiłku, a nie od kolesia mówiącego nam: będziesz z nami, będziesz miał dobrze. To nie prowadzi do demokracji. Bo demokracja idealnym systemem rządów nie jest, ale innego, lepszego, ludzkość jeszcze nie wymyśliła.

OBNIŻONY WIEK EMERYTALNY

Od 1 października 2017 r. wiek emerytalny wynosi 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Jest to emerytura w powszechnym wieku emerytalnym i kiedy się o nią będziemy ubiegać, nie musimy mieć określonego stażu ubezpieczeniowego – liczą się przede wszystkim środki na koncie emerytalnym w ZUS. Taką emeryturę można otrzymać:

- na swój wniosek (na podstawie art. 24 ustawy emerytalnej),
- z urzędu (na podstawie art. 24a ustawy emerytalnej).

Nowy wiek emerytalny dotyczy też okresowej emerytury kapitałowej, którą przyznajemy:

- na wniosek (art. 12 ustawy o emeryturach kapitałowych),
- z urzędu (art. 13 ustawy o emeryturach kapitałowych).

Kto może przejść na emeryturę po ukończeniu 60 lub 65 lat:

- osoby, które skończyły 60 lub 65 lat po 30 września 2017 r.
- osoby, które do 30 września 2017 r. skończyły 60 lub 65 lat, ale nie osiągnęły do tego czasu podwyższonego wieku emerytalnego,
- osoby, które do 30 września 2017 r. osiągnęły również podwyższony wiek emerytalny, jeśli nie mają jeszcze przyznanej powszechnej emerytury.

Jeśli wiek 60 lat (kobieta) lub 65 lat (mężczyzna) ukończysz przed 1 października 2017 r., ale przed tym dniem nie będziesz jeszcze w podwyższonym wieku emerytalnym, emeryturę uzyskasz od miesiąca zgłoszenia wniosku o to świadczenie, ale nie wcześniej niż od 1 października 2017 r.

Co się dzieje ze środkami w otwartym funduszu emerytalnym?

Jeśli nie skończysz 60 lub 65 lat do 30 września 2017 r.

Do końca września 2017 r. ZUS poinformował otwarte fundusze emerytalne (OFE), że mają stopniowo przekazywać do ZUS środki z rachunków tych osób, które przed 1 października 2017 r. skończyły odpowiednio 50 lat (kobiety) i 55 lat (mężczyźni), ale nie są jeszcze w nowym obniżonym wieku emerytalnym. OFE mają taki obowiązek wobec osób, którym zostało 10 lat do osiągnięcia wieku emerytalnego. Od tego momentu przekazują środki z konta OFE na subkonto danej osoby w ZUS (w ramach tzw. suwaka bezpieczeństwa).

Składki plus kapitał

Emerytura stanowi równowartość kwoty będącej wynikiem podzielenia podstawy obliczenia ustalonej w sposób określony w art. 25 ustawy emerytalnej przez średnie dalsze trwanie życia dla osób w wieku równym wie-

kowi przejścia na emeryturę danego ubezpieczonego. Zgodnie zaś z art. 25 ust. 1 ustawy emerytalnej, podstawę obliczenia emerytury stanowi kwota:

- składek na ubezpieczenie emerytalne, z uwzględnieniem waloryzacji składek zewidencjonowanych na koncie ubezpieczonego do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, od którego przysługuje wypłata emerytury,
- zwaloryzowanego kapitału początkowego oraz
- środków zewidencjonowanych na subkoncie, o którym mowa w art. 40a ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Dłuższa praca – wyższa emerytura

System opiera się na związku emerytury z wkładem emerytalnym, czyli czasem i wysokością składek, odroczenie momentu przejścia na emeryturę zwiększa podstawę wymiaru składek i powoduje też skrócenie okresu pobierania świadczenia, czyli tzw. dzielnika, co przekłada się na świadczenie emerytalne. Formuła zdefiniowanej składki nabiera charakteru czynnika pierwszorzędowego. A wprost: system zdefiniowanej składki zachęca do dłuższego pozostawania na rynku pracy, ponieważ dłuższa aktywność na rynku pracy skutkuje wyższym świadczeniem emerytalnym w przyszłości. Z jednej strony duża waloryzacja składki wynosząca

ponad 4 proc. rocznie, a z drugiej krótszy okres wypłaty świadczenia powodują, że może ono rosnąć o 8 proc. wraz z każdym dodatkowym rokiem pracy.

Uważaj, kiedy składasz wniosek o emeryturę. Możesz stracić kilkaset złotych miesięcznie.

Nawet 10 proc. – o tyle może być niższe świadczenie emerytalne, jeśli zdecydujemy się złożyć wniosek w czerwcu. Dlatego każdego roku lepiej zrobić to wcześniej lub wstrzymać się ze składaniem wniosku. Choćby do lipca. Dopóki nie zmienią się przepisy.

Chodzi o zapisy ustawy o emeryturach i rentach. Wynika z nich, że jeśli wniosek zostanie złożony w czerwcu, wówczas do obliczenia emerytury ZUS zastosuje wskaźnik rocznej waloryzacji składek. Wynosi on zwykle 1–2 proc. Natomiast w pozostałych miesiącach stosuje się wskaźnik kwartalny. A ten wynosi nawet 12 proc. i więcej. Tak duża różnica, sięgająca 10 pkt proc., odbija się znacząco na wysokości świadczenia.

Świadomość „czerwcowego wyjątku” jest jednak wśród Polaków niewielka. Każdego roku około 10 tys. emerytów – nieświadomych tego mechanizmu – składa wniosek o świadczenie właśnie w czerwcu. Przez to dostają emeryturę niższą nawet o kilkaset złotych.

Bogdan Grzybowski, ekspert OPZZ

Pozorowana polityka prospołeczna

– czyli jak państwo jedną ręką daje a drugą odbiera

Troska o dobro polskich rodzin to naczelną zasadą obecnej ekipy rządowej – tak przynajmniej głoszą oficjalne przekazy prezentowane w wielu mediach. Od rana do wieczora do społeczeństwa płynie komunikat o tym, jak to władza stara się na wszelkie sposoby podnieść nasz poziom życia i ma w tym zakresie sporo sukcesów. Świadczyć ma o tym Program 500 plus czyli – flagowa reforma z zakresu polityki społecznej Prawa i Sprawiedliwości. Niestety, znacznie rzadziej się

wspomina o tym, iż w drugiej połowie 2016 r., z rynku pracy wycofało się ok. 50 tys. matek. Na dodatek zdaniem niezależnych analityków zjawisko to z każdym miesiącem się pogłębia. Jeśli tak jest, to oznacza, że już tworzy się znaczna grupa kobiet, które w przyszłości będą miały bardzo małe emerytury albo będzie im bardzo trudno wrócić na rynek pracy, gdy dzieci zostaną odchowane, a zarobki małżonka będą niewystarczające. Konieczne jest więc wprowadzenie takich

działań wspierających matki, by wychowując dzieci, mogły nadal pracować. Na ten cel Skarb Państwa jednak skąpi funduszy. Problemem jest między innymi brak miejsc w publicznych żłobkach i przedszkolach i co gorsza, nic nie wskazuje na to, by sytuacja w najbliższym czasie uległa istotnej poprawie. Również wciąż żenująco niska jest wysokość minimalnego wynagrodzenia. Według projektu ustawy budżetowej na 2018 rok ma ono wzrosnąć zaledwie o 100 złotych.

Projekt budżetu przewiduje też dalsze zamrożenie odpisu na fundusz świadczeń socjalnych i na jednego pracownika wynosić ma 1185,66 zł. Wartość ta jest utrzymywana na niezmiennym poziomie już od 6 lat. A przecież są to środki, które z założenia przeznaczone są m.in. na pomoc socjalną, dopłaty do wypoczynku pracowników i zapomogi dla osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Jedynym optymistycznym sygnałem płynącym z prac nad budżetem jest perspektywa podniesienia limitu zwolnienia, który uprawnia do skorzystania z nieopodatkowanych świadczeń z ZFŚS i funduszy związków zawodowych. To krok w dobrym kierunku, jednak zdecydowanie zbyt mały.

Bez pozytywnych i znaczących zmian polityki społecznej Program 500 plus niestety zostanie zapamiętany wyłącznie jako działanie pozorne i długoterminowo nic dobrego niewnoszące do stanu gospodarki oraz poziomu życia polskich rodzin.

NIŻSZE PODATKI OD NIEKTÓRYCH ŚWIADCZEŃ

W ramach trwających prac nad zmianą przepisów prawa podatkowego Sejm podniósł limit niektórych zwolnień podatkowych zawartych w art. 21 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, Senat poparł wprowadzenie tych zmian. Dotyczy to w szczególności:

- zapomóg wypłacanych z funduszu organizacji związkowej – pkt 9a (z 638 zł do 1000 zł, tj. do wysokości 50% płacy minimalnej);
- diet z tytułu pełnienia funkcji obywatelskich lub społecznych – pkt 17 (z 2280 zł do 3000 zł);
- świadczeń rzeczowych i pieniężnych z ZFŚS i funduszy związków zawodowych – pkt 67 (z 380 zł do 1000 zł, tj. do wysokości 50% płacy minimalnej);
- świadczeń na żłobki i przedszkola, które nie są finansowane z ZFŚS – pkt 67b (odpowiednio z 400 zł i 200 zł do 1000 zł, tj. do wysokości 50% płacy minimalnej);

• dofinansowania do wypoczynku dzieci ze źródeł innych niż ZFŚS – pkt 78 lit. b (z 760 zł do 2000 zł, tj. do wysokości płacy minimalnej).

W odniesieniu do niektórych dochodów zostaną całkowicie zlikwidowane limity zwolnień, np. w stosunku do:

- zapomóg z tytułu wypadków losowych otrzymywanych z ZFŚS i funduszy związków zawodowych – pkt 26 (obecnie 2280 zł). Jeśli zapomogi te będą finansowane z innych źródeł, zwolnienie będzie obowiązywało do wysokości nieprzekraczającej w roku podatkowym kwoty 6000 zł;
- świadczeń od zakładu pracy i związków zawodowych na rzecz emerytów lub rencistów – pkt 38 (obecnie 2280 zł);
- świadczeń dla członków rodzin zmarłych pracowników oraz zmarłych emerytów lub rencistów z ZFŚS – pkt 92 (obecnie 2280 zł). Jeśli świadczenia te będą finansowane z innych źródeł, zwolnienie będzie obowiązywało do wysokości nieprzekraczającej w roku podatkowym kwoty 3000 zł.

**RYSZARD
ZBRZYNY**

Przewodniczący
ZZPPM



WZRUSZAJĄCE SPOTKANIE

Dzień Niepodległości był dla członków legnickiego oddziału Stowarzyszenia Dzieci Wojny okazją do świętowania i rozmowy na temat patriotyzmu i miłości do ojczyzny. W gronie ludzi, których najmłodsze lata przypadły na czas wojennej zawieruchy, zsytek do radzieckich łagrów i niewolniczej pracy w hitlerowskich obozach, dyskusja taka zawsze nabiera szczególnie głębokiego charakteru.

Spotkanie było też okazją do uhonorowania medalami najbardziej aktywnych członków Stowarzyszenia oraz wyróżnienia osób, które aktywnie wspierają organizację. Wśród nich są prezydent Legnicy Tadeusz Krzakowski oraz przewodniczący ZZPPM Ryszard Zbrzyzny.

